

DZIS W NUMERZE:

USA NIE MOGĄ PRZEDSTA-
WIC DOKUMENTÓW U-
SPRAWIEDLIWIĄCYCH
ARESztOWANIE EISLERA

str. 2

BEZPOŚREDNIE POŁĄCZE-
NIE GDAŃSKA I GDYNI
Z AUSTRALIĄ I DALEKIM
WSCHODEM

str. 3

WZMOC SIŁĘ I ROZSZE-
RZYĆ WPŁYW ORGANI-
ZACJI PARTIJNYCH NA
WSI

str. 5

CENA ZŁOTYCH 5, WYDANIE A

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDANSK, ŚRODA, DNIA 25 MAJA 1949 R.

Nr 143 (703)

Bitwę o pokój wygramy

Delegacja polska składa sprawozdanie
z obrad Kongresu Paryskiego

WARSZAWA PAP. „Jesteśmy zdecydowani i gotowi wygrać bitwę o pokój” — głosi na przedniej ścianie sali Obrad Rady Państwa — napis, wyrażający uczucia i dążenia przedstawicieli wszystkich warstw pracujących stolicy, zebranych 24 bm. na zgromadzeniu sprawozdawczym z Kongresu Pokoju.

Na zebranie przybył wicemarszałek Barcikowski, przedstawiciele rządu z wicepremierem Kozłowskim na czele, przedstawiciele partii politycznych, zw. zaw., przedstawiciele świata nauki, kul-

tury i sztuki oraz przodownicy ze stołecznych zakładów pracy.

Sekretarz generalny Polskiego Komitetu Obronców Pokoju — Jerzy Borejsza, zagajając zebranie podkreśla: „Kiedy delegacje polskie brały czynny udział w Kongresie Paryskim i Praskim, które stanowiły jedną, niepodzielną całość Światowego Kongresu Pokoju — otuchą i wiarą w celowość naszego wysiłku, napędziły nas następujące słowa Prezydenta Bieruta: „Kto chce ludowładztwa, kto chce szczęścia i pomyślności ludu, kto jest prawdziwym patriotą, kto chce rozkwitu i suwerenności Polski — ten jest obrońcą pokoju, demokracji, socjalizmu”.

Borejsza podkreśla następnie, że tak jak nasz wielki sojusznik Związek Radziecki zwyciężył w

wojnie z hitleryzmem — tak zwycięży i silny obóz państw prawdy demokratycznych, zwycięży w walce o pokój.

Z kolei ob. Borejsza zaprasza do prezydium: prof. Dembowski, rektora Kuleżyńskiego, red. Długoskiego, górnika Kolasa, robotnicę Pałacową, literata Kruczkowskiego, prof. Pieńkowskiego, posła Izdorezyka, wójta Kun-

kowską, sekr. gen. KCZZ Owika, przewodniczącą Ligi Kobiet — Sztachelską, prof. K. U. L. Wójtkowskiego, górnika Kociubę i hutnika Barta.

Przewodnictwo zebrania obejmuje dr Sztachelska i udziela głosu delegatowi na Kongres Paryski prof. Dembowskiemu. (Dalszy ciąg sprawozdania podamy w numerze jutrzejszym).

Wykonanie zobowiązań przedkongresowych zwiększyło majątek narodowy o 2 miliardy zł

WARSZAWA PAP. Napływają liczne meldunki o wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych. Zobowiązania te, do dnia 20 bm., wyniosły około 1 miliarda 800 milionów zł. Meldunki o wykonaniu nadsyłają już metalowcy, transportowcy, pracownicy chemiczni, spółdzielcy i inni.

Załoga Pafawagu, która przystąpiła do współzawodnictwa w

pierwszej dekadzie maja, melduje m. in. wykonanie do 20 maja półrocznego planu produkcji pudeł wagonowych oraz wybudowanie o 10 dni wcześniej, dwu wywrotek wagonowych. Grupa tokarzy z przodownikami pracy Frankowskim na czele wyprodukowała, nieobjęte planem, brakujące części do trzech tokarek — rewolwerów i do frezarki.

Transportowcy z okręgu rzeszowskiego wspólnie z pracownikami Woj. Wydz. Komunikacyjnego przeprowadzili przegląd i rejestrację pojazdów mechanicznych w Przemyślu zamiast w Rzeszowie, uzyskując oszczędność, na samych tylko materiałach pędnych, w sumie 312 tys. zł.

Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 1 wykonały w dniu 21 maja półroczny plan produkcji, wartości 1.800 tys. zł, według cen przedwojennych.

Zakłady Chemiczne Nr 11 na

Plan produkcji z nadwyżką 11,5%

wykona państwowy przemysł chemiczny

CHORZÓW PAP. Odbędzie się tutaj ogólnokrajowa narada aktywów gospodarczego przemysłu chemicznego, poświęcona omówieniu zasadniczych zagadnień, związanych z przedterminowym wykonaniem planów państwowych i zanalizowaniu możliwości przekroczenia dotychczasowego planu oszczędnościowego.

W obradach, w których wzięło udział kilkuset delegatów-przodowników pracy, przedstawiciele aktywu gospodarczego i związkowego przemysłu chemicznego, uczestniczyli również min. Przemysłu Ciepłego — inż. Zemałtis, przedstawiciele KC PZPR — tow. Olewiński i tow. Niedźwiedzki i członek prezydium KCZZ pos. Kieszczyński.

W wyniku obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się wykonać przedterminowo roczny plan produkcyjny do 25 listopada br., przekroczyć roczny plan według wartości, o 11,5%, wykonując ponad plan produkcję wartości 129 mil. zł według cen z 1937 r.

Zalogi przemysłu chemicznego postanowiły podnieść kwotę planowanych przez administrację oszczędności, z 996 mil. zł do 3 miliardów zł.

Przed Świętem Ludowym

Chłopi całego kraju podejmują apel wsi Regnów

WARSZAWA PAP. W całym kraju trwają przygotowania do obchodu Święta Ludowego. Na apel wsi Regnów odpowiedziało wiele wsi, które podejmują zobowiązania dla uczczenia Święta i przystępują do wykonania tych zobowiązań.

Zwyciężył oddźwięk wywołał apel wsi Regnów w woj. lubelskim. Na

szczególną uwagę zasługuje inicjatywa zbiorowej pracy nad likwidacją odlogów w gromadach Masłowej, Modryń, Mieniany i Modrynec. W dniach 30 i 31 maja oraz 1 czerwca do pracy staną chłopcy z kilku okolicznych gmin, które przysła łącznie 480 par koni do orki. Ponadto ośrodek maszynowy w gminie Mienia dostarczy do pracy 2 traktory.

Wiele wsi przeprowadza różne prace we własnym zakresie. I tak: chłopcy gromady Zedźwiele kończą radiofonizację swej wsi, gromada Milanów zakłada filię mleczarni, gromada Przewłoka urządza świetlicę, gromada Lubycz-Kniazie remontuje świetlicę i zagospodarowuje 50 ha odlogów, gromada Podhorce wzmożła dostawy masła do mleczarni. Zgodnie z zobowiązaniem chłopcy tej gromady dostarczą w maju o 400 kg więcej masła niż w kwietniu.

Dla uczczenia Święta Ludowego przyspieszono o 3 miesiące wykonanie nowoczesnie urządzonego lokalu dla okregowej spółdzielni w Niedzwiedzi.

W woj. wrocławskim apel podjęło wiele gromad. Chłopi powiaty zlotoryjskiego uchwalili zakontraktować 800 sztuk trzody chlewniej ponad plan, a gospodarze ze wsi Wojciechów przystąpili do wyremontowania domu ludowego oraz szkoły.

4 tys. żołnierzy w ciągu 3 miesięcy stracili Francuzi w Wietnamie

PEKIN (PAP). W ciągu ostatnich trzech miesięcy wojska francuskie straciły w Wietnamie przeszło 4 tys. oficerów i żołnierzy oraz znaczne ilości sprzętu wojennego i amunicji.

Jedynie partyzanci i poszczególne oddziały armii wietnamskiej t. zw. 5-ej strefy wewnętrznej kraju, zniszczyli 36 samochodów ciężarowych z amunicją, 4 samochody pancerne, 2 wodnopłatowce, 3 magazyny broni, 5 lokomotyw i wiele innego sprzętu wojennego.

Robotnicy Wybrzeża witają Kongres Związków Zawodowych

Zobowiązania robotników Wybrzeża podejmowane dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych, mają na ogół charakter długoplanowy pracy, zmierzającej do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych i oszczędnościowych. Nie brakło przecież i uchwał o dodatkowych lub przedterminowych wykonaniu określonych prac. Do redakcji naszego pisma napływa coraz więcej meldunków o wykonaniu tych zobowiązań.

Pocztowcy Ełbląga wykopali 200 m kabla

Pracownicy Poczt w Ełblągu wykopali na lotnisku 200 mtr starego kabla nadającego się jednak do użytku. Wartość zdobytego w ten sposób materiału wynosi 40 tys. zł.

Robotnicy zespołu Rusocin przekroczyli plan zasiewów

Robotnicy zespołu Państw. Gospod. Rolnych Rusocin przedterminowo ukończyli sadzenie roślin okopowych i przekroczyli plan zasiewów o 6 ha wyki, 90 ha pszenicy i 69 ha jęczmienia. Poza tym założyli bibliotekę oraz odremontowali świetlice w trzech majątkach. Wykonane przez nich dodatkowe prace można oszacować na sumę 500 tys. złotych.

W Nowej Cerkwi wyremontowano maszyny rolnicze

Robotnicy zespołu majątków Nowa Cerkiew przedterminowo ukończyli orkę odlogów, wyremontowali traktory, maszyny rolnicze i dom mieszkalny dla robotników rolnych. Poza tym radiofonizowali oni swoją świetlicę. Oszczędności przy wykonanych robotach osiągnęły sumę 1.200.000 zł.

RZĄD KUOMINTANGU ZAMIERZA USTĄPIĆ Zdobycie stolicy prowincji Kiang-Si Wojska Ludowe o 8 km. od centrum Szanghaju

NOWY JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy donoszą z Kantonu, że rząd kuomintangowski, na którego czele stoi premier Ho-Ying-Czin, postanowił podać się do dymisji, gdyż nie panuje już nad sytuacją w kraju.

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutersa, mieszkańcy Szanghaju obserwowali w poniedziałek z dachów domów — bitwę, jaka rozgrywała się w odległości niepełnej kilometra od brzegu rzeki Vang-Pu na przeciwko miastu.

W bitwie brały udział samoloty. Dowództwo kuomintangowskie przyznaje, że ubiegłej nocy wojska ludowe zajęły umocnione pozycje, oddalone o mniej niż 5 km na południe od lotniska Hung-Jao w południowo-zachodnich dzielnicach miasta.

LONDYN (PAP). Chińskie Wojska Ludowe zajęły całkowicie i oczyściły od kuomintangowskich gniazd oporu, południowo-zachodnie przedmieście Szanghaju — Siawei, oddalone około 8 km od centrum miasta.

Komendant wojsk kuomintangowskich w Szanghaju wydał rozkaz zatopienia wszystkich statków hanna rzece Wang-Pu, która łączy

Szanghaj z morzem i która w dolnym biegu jest kontrolowana przez Wojska Ludowe.

Wojska Kuomintangu wysadziły również w powietrze cenne urządzenia portowe Kiang-Nan na wschodnim brzegu rzeki Vang-Pu pod Szanghajem.

PEKIN (PAP). Armia Ludowa wyzwoliła Nan-Czang, stolicę prowincji Kiang-Si. Wojska nieprzyjacielskie wycofały się w popołudniu na zachód.

Nan-Czang uchodzi za kolebkę Wyzwoleniczej Armii Ludowej. Stamtąd 1 sierpnia 1927 r. czerwone oddziały robotniczo-chłopskie skoncentrowały po raz pierwszy swe siły przeciwko Kuomintangowi.

Jest to czwarte główne miasto prowincjonalne wyzwolone przez Armię Ludową. Trzy inne wyzwolone stolice prowincji — to Czing-Kiang (prowincja Kiang-Su), Hang-Czou (prowincja Cze-Kiang) i Wu-Czang (prowincja Hupeh). Ludność Nan-Czangu wynosi 300 tys.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że konsul St. Zjednoczonych w Kantonie wezwał obywateli amerykańskich w tym mieście oraz w prowincjach Kwantung i Kiangsi, by przygotowali się do ewakuacji.

W zakładach Forda trwa strajk

NOWY JORK (PAP). Administracja zakładów Forda odrzucała żądania strajkujących robotników w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Na skutek tej odmowy sytuacja w zakładach Forda stała się jeszcze bardziej napięta. Próby pośrednictwa, podjęte przez państwowy urząd rozjemczy nie przyniosły dotychczas żadnych wyników.

1,5 miliona robotników rolnych strajkuje we Włoszech

RZYM (PAP). Do strajkujących robotników rolnych przylączyli się robotnicy prowincji Friuli i Sycylia. Liczba strajkujących powiększyła się do 1.500 tys. osób.

Zmniejszenie kredytów dla państw marshallowskich

WASZYNGTON (PAP). Komisja kredytowa Izby Reprezentantów założyła zredukowanie o 15 proc. funduszy marshallowskich na rok następny, rozpoczynający się w lipcu br.

LEON KRZYCKI PRZYBYŁ DO WARSZAWY



W dniu 20 bm. przybył z Praż do stolicy przewodniczący Kongresu Słowian Stanów Zjednoczonych Leon Krzycki, w towarzystwie wiceprzewodniczącego Kongresu profesora Uniwersytetu Yale — Jana Marzalka i przewodniczącego Kongresu Słowian Kanadyjskich Jana Rajczuka.

USA nie mogą przedstawić dokumentów uzasadniających aresztowanie Eislera Sąd angielski ponownie odracza rozprawę

LONDYN PAP. We wtorek, londyński sąd karny na Bow Street, rozpatrywał ponownie sprawę Gerharda Eislera.

Poprzednia rozprawa odbyła się, jak wiadomo, w poniedziałek zeszłego tygodnia i została odroczone przez sąd do dnia 24 maja, na wniosek inspektora Scotland Yardu Grey'a.

Tymczasem zaszły następujące wypadki: Władze USA wycofały swoje początkowe żądanie ekstradycji, na podstawie którego Eisler został aresztowany i ściągnięty z „Batorego” przez policję brytyjską. Żądanie to opierało się na zarzucie „krzywoprzysięstwa”. Zostało ono wycofane przez władze amerykańskie, gdy oczywiście się stało, że zarzut ten zupełnie nie odpowiada stanowi faktycznemu i nie mógłby służyć za podstawę do ekstradycji.

Władze amerykańskie wysunęły pociągając nowe żądanie ekstradycji, tym razem pod zarzutem „złożenia fałszywych zeznań na terenie USA”. Ten nowy nakaz został nadesłany do Londynu dopiero w dniu 23 maja.

Z faktów tych wynika następująca konkluzja: a) władze bry-

tyjskie nie miały w istocie żadnych podstaw prawnych do zatrzymania Eislera na pokładzie „Batorego”, gdyż okazało się, że żądanie władz amerykańskich o parte jest na fałszywych danych, b) w okresie kilku dni, jakie upłynęło pomiędzy wycofaniem pierwszego nakazu przez władze amerykańskie a otrzymaniem drugiego nakazu zastępczego, Eisler był bezprawnie trzymany w więzieniu londyńskim.

Mimo gorączkowej działalności władz amerykańskich w ubiegłym tygodniu, zarówno na terenie St. Zjednoczonych, jak i na terenie Anglii, nie zdołano dotychczas skonstruować przeciwko Eislerowi oskarżenia, które byłoby dostateczne dla jego ekstradycji. Stało się to oczywiście na rozprawie w dniu 24 maja.

adwokat Collard, który zwrócił uwagę sędziego, że obrona posiada wyczerpujące dowody i dokumenty w sprawie Eislera. Dowody te stwierdzają najbardziej, że Eisler nie podlega ekstradycji. Nie ma żadnych podstaw do odroczenia rozprawy — zaznaczył Collard — jest rzeczą absolutnie niedopuszczalną, żeby Eisler więziony był na terenie St. Brytanii, dlatego, że władze St. Zjednoczonych tak powoli przygotowują się do tej sprawy. Władze amerykańskie miały dość czasu na opracowanie swych materiałów. Samoloty amerykańskie bez przerwy kursują z Waszyngtonu do Londynu i z powrotem, przewożąc instrukcje i dokumenty w sprawie Eislera.

Collard zakomunikował sądowi, że może okazać sądowi potrzebne dowody, by dowiedzieć, że Eisler nie podlega ekstradycji. Mogę dowiedzieć, że Eisler nigdy nie znajdował się pod zarzutem krzywoprzysięstwa. Posiadam nakaz a-

resztowania wydany przeciwko Eislerowi przez sąd amerykański. Z nakazu tego wynika ponad wszelką wątpliwość, że Eislerowi stawia się zarzuty, które nie uzasadniają ekstradycji. St. Zjednoczone zastosowały metodę: „najpierw strzelaj do swaj ofiary, a później zadawaj jej pytania”.

Demonstracja przed sądem

Podczas, gdy w sądzie toczyła się rozprawa przeciwko Eislerowi, na ulicy odbyły się demonstracje robotników, domagających się zwolnienia Eislera. Demonstranci rozdzielali ulotki, w których podkreślono, że aresztowanie Eislera i przetrzymywanie go w areszcie jest bezprawiem.

Młodzież brytyjska przeciw podżegaczom wojennym

LONDYN (PAP). Zakończył się tu XVI Kongres brytyjskiej ligi młodzieży komunistycznej, w którym uczestniczyło 300 delegatów z całej Anglii.

Sekretarz ligi — Bill Brooke — podkreślił w swym przemówieniu, że młodzież brytyjska nie chce wojny i będzie walczyła z podżegaczami wojennymi.

Gra na zwłokę

Na wstępie rozprawy pełnomocnik USA — adw. Graham Maw, wystąpił z wnioskiem o ponowne odroczenie rozprawy na dalszych 8 dni. Pełnomocnik St. Zjednoczonych tłumaczył swój wniosek tym, że dowody i dokumenty w sprawie Eislera nie są jeszcze gotowe.

Na wniosek pełnomocnika USA sędzia Eastwood odroczył rozprawę do dnia 27 bm.

Przeciw bezprawiu

Z protestem przeciwko tej decyzji wystąpił obrońca Eislera —

IX Zjazd Komunistycznej Partii CSR rozpoczyna w dniu dzisiejszym obrady Przybycie delegacji zagranicznych do Pragi

PRAGA PAP. Na rozpoczęcie się 25 bm. IX zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji

Zgon prof. U. P. Jana Rutkowskiego

W Poznaniu zmarł nagle, przeżywszy 62 lata prof. Uniwersytetu Poznańskiego — Jan Rutkowski, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i wielu innych instytucji naukowych.

Zmarły był autorem szeregu prac naukowych m. in. wydawnego w r. 1939 dzieła p.t. „Badania nad podziałem dochodów w Polsce nowożytnej”. Ostatnio prof. Rutkowski opublikował dzieło „Historia gospodarki Polski w czasach poroborowych”.

przybyły do Pragi delegacje zagraniczne, m. in. przybyli: przewodniczący Komunistycznej Partii Australii — Dixon, członkowie KC Komunistycznej Partii Hiszpanii — Santiago Carillo i Jose Moix, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Izraela — Mikunis, przewodniczący Komunistycznej Partii Anglii — Harry Pollitt, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Triestu — Vidali, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch — Palmiro Togliatti, członek KC Komunistycznej Partii Francji — Andre Marty, przedstawiciel Komunistycznej Partii Wenezueli — Pakista i Mayor.

Specjalnym samolotem przybyła we wtorek do Pragi delegacja węgierska, w skład której wchodzi m. in.: min. obrony narodowej i zastępca sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących — Farkas, pierwszy sekretarz partii — Maroszan i redaktor naczelny dziennika „Szabad Nep”

POWOŁANIE KOMITETU DLA ROZWOJU HANDLU między krajami Europy wschodniej i zachodniej Jednomyślna uchwała Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA (PAP). „Wbrew pewnej różnicy zdań, wbrew krytyce niektórych państw, myślimy, że dokonaliśmy wiele. Sesja obecna dowiodła, że wszystkie kraje Europy są ożywo ne pragnieniem skoordynowania wysiłków dla podniesienia dobrobytu gospodarczego całej Europy” — oświadczył przewodniczący Europejskiej Komisji Gospodarczej, zamykając jej czwartą sesję, która obradowała w Genewie od 7 do 22 maja br.

Na ostatnim posiedzeniu komisja powziła jednomyślnie uchwałę o powołaniu do życia Komitetu dla rozwoju handlu, którego zadaniem będzie popieranie obrotów między wschodnimi i zachodnimi krajami Europy.

Nie udało się natomiast osiągnąć tej samej jednomyślności co do zakresu zadań komitetu. Podczas gdy delegaci amerykańscy i brytyjscy stawiali, by mandat nowego komitetu był ograniczony do spraw handlu, delegat radziecki domagał się, by objął on również sprawy rozwoju przemysłu, podkreślając, że ten ostatni stanowi podstawowy warunek rozwoju handlu. Delegat radziecki proponował ponadto, aby Albania, Bułgaria, Finlandia, Węgry, Włochy, Rumunia i Szwajcaria posiadały w łonie komitetu pełny głos, zamiast głosu doradczego, jakim dysponują obecnie.

W czasie dyskusji na ostatnim posiedzeniu w sprawie dyskryminacji w handlu, stosowanej przez St. Zjednoczone, delegat Polski Lychowski, odczytał list Światowej Organizacji Zdrowia, donoszący władzom polskim, że St. Zjednoczone odmówiły zezwolenia na eksport do Polski instalacji dla produkcji penicyliny. Charakterystyczna była odpowiedź delegata amerykańskiego, który oświadczył, że St. Zjednoczone mogą sprzedać penicylinę w postaci gotowej.

Europejska Komisja Gospodarcza uchwaliła na ostatnim posiedzeniu sprawozdanie ze swej działalności dla Rady Gospodarczej — Społecznej ONZ oraz uchwaliła jednomyślnie rezolucję, polecającą swoim poszczególnym komitetom branżowym kontynuowanie prac i przygotowanie przez sekretariat nowego programu tych prac, który będzie rozpatrzony przez Europejską Ko-

Głód, choroby i nieludzkie traktowanie chlebem powszednim Polaków w angielskich obozach Ugandy Wywiad z reemigrantem ob. Chudzikiem

GDYNIA (PAP). Do Gdyni, na statku transatlantyckim „Batory”, przybyło 7 rodzin polskich, uchodźców wojennych, którzy od 1942 r. trzymali się przez władze angielskie w zamkniętym obozie pracy przymusowego w Ugandzie. W obozie tym przeżywa jeszcze około 3000 Polaków. Przedstawiciel PAP przeprowadził wywiad z Janem Chudzikiem, który opowiadał o życiu i warunkach pracy w obozie uchodźczym w Ugandzie.

Jako niezdolny do służby wojennej wysłany zostałem w 1941 roku z Teheranu przez władze angielskie do obozu uchodźczego w Ugandzie — oświadczył ob. Chudzik. Warunki życia obozowego były bardzo ciężkie. Anglicy zmuszali nas do 7-godzinnej pracy, co w klimacie tropikalnym jest dla Europejczyka prawie nie do zniesienia. Oni sami pracując tylko 3 — 4 godz. dziennie. Zarobki nasze stanowiły zaledwie znikomy procent wynagrodzenia Anglików, wykonujących tę samą pracę.

Tak np. ślusarz Anglik zarabiał

45 funtów miesięcznie, a Polak pracujący z nim przy tym samym warsztacie i będący dużo lepszym fachowcem, otrzymywał tylko 3,5 funta.

Przez cały czas naszego pobytu gnębiły nas choroby. W 1945 r., gdy Anglicy zmniejszili rację żywnościową o 50 proc., zaczęliśmy cierpieć głód. Wychodzenie z obozu było dla nas zakazane; oboz nasz położony na półwyspie jeziora Victoria posiadał tylko jedno wyjście strzeżone dzień i noc. Często zdarzało się, że któraś z kobiet powodowana głodem, wykradała się poza druty obozu do

Oblędny strach przed rzekomą agresją przyczyną samobójstwa Forrestala

LONDYN (PAP). Wiadomość o samobójstwie byłego min. obrony USA Jamesa Forrestala, wywołała liczne komentarze w londyńskich kołach politycznych. W kołach tych utrzymuje się, że Forrestal, który cierpiał na manię prześladowczą, wyskoczył z okna, gdyż zdawało mu się, iż żołnierze radzieccy dokonali inwazji sanatorium, w którym

się leczył. Jak wiadomo, mania prześladowcza Forrestala polegała na strachu przed „agresją radziecką na St. Zjednoczone”.

W Londynie podkreśla się, że Forrestal wydał wiele ważnych rozkazów i wygłosił liczne przemówienia pod wpływem oblędu. Poglądy i opinie Forrestala wywierały duży wpływ na kierunek amerykańskiej polityki zagranicznej. Forrestal popierał te koła amerykańskie, które planowały agresję przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Koła postępowe St. Zjednoczonych uważały Forrestala za jednego z najbardziej niebezpiecznych polityków amerykańskich.

Masy ludowe płacą za wojnę w Indochinach

83 miliardy franków wynosi deficyt budżetowy Francji

PARYŻ, PAP. Francuskie zgromadzenie narodowe rozpoczęło debatę nad projektem min. finansów

Tanie wycieczki dla związkowców autobusami PKS

Związki Zawodowe przygotowują obecnie w porozumieniu z PKS organizację licznych świątecznych wycieczek dla pracujących. Wyjazdy do miejscowości wycieczkowych odbywać się będą w dniach przedświątecznych lub w święta. M. inn. wycieczkowe samochody PKS kursować będą do Ostrzyc, Fromborka i Białej Góry. Przejazd do Ostrzyc i z powrotem kosztować będzie około 300 zł, do Białej Góry — ok. 600 zł, do Fromborka — 700 złotych. PKS daje do dyspozycji wycieczkowiczów nowe autobusy z przyczepkami.

Pragnąc udostępnić organizowanie wycieczek dla ludzi pracy Związki Zawodowe postanowiły zużyć na pokrycie ich kosztu część funduszy socjalnych.

Ogromne osiągnięcia techniczne ZSRR obrazuje wystawa telekomunikacyjna

MOSKWA (AR). W Moskwie otwarto wystawę pod nazwą: „Przemysł środków łączności Z. S. R. R.”. Wystawa obrazuje ogromne osiągnięcia techniczne tej gałęzi przemysłu radzieckiego, a wystawione eksponaty zajmują 11 sal.

Dużo miejsca na wystawie zajmują fotokopie dokumentów i przyrządów, które mówią o primacie

kiego rosyjskiego uczonego — wyłazły radia, A. Popowa. W innej sali znajdują się eksponaty, ilustrujące prace uczonych rosyjskich, Jabłoczkowa i Łodygina, twórców pierwszych na świecie żarówerek.

Różne części maszyn i przyrządy, prezentuje radziecki przemysł elektrotechniczny. W dziale przemysłu radiotechnicznego — wystawiono najnowsze modele aparatów radiowych. Wystawiono również rozmaite modele aparatury telefonicznej i telegraficznej, aparatury rozdzielczej itd.

W dziale „Historia radia” umieszczono oryginalne przyrządy wiel-

wioski murzyńskiej w celu zdobycia żywności. Przyłapanie poza obozem groziło wysoką karą pieniężną, stanowiącą jedynocięsiężny zarobek, a murzyn-wartownik, który przeoczył wyjście z obozu był zawsze zbity do utraty przytomności i osadzony na 3 tygodnie w areszcie.

Chciałbym tutaj dodać, mówi ob. Chudzik, że z tych bardzo małych przydałków żywnościowych polskie i angielskie kierownictwo obozu rozkradało lwia część. Kierownik naszego obozu Marczewski, po roku pracy, dorobił się na naszej krzywdzie znacznego majątku. Niedawno kupił on sobie w Kenii dużą farmę, do której zabrał kilku robotników z obozu.

Większość z nas pragnie powrotu do kraju. Reakcyjne kierownictwo obozu chce utrzymać swoje intratne posady się wśród uchodźców wroga i nieprawdziwą propagandę o życiu i warunkach w Polsce. Zgłaszających się mimo to na powrót do kraju szyskanowano, a sam powrót odwlekano i utrudniano. Ludzi, którzy mówili głośno o tym bezprawiu i o stosunkach panujących w obozie izolowanym w specjalnym obozie koncentracyjnym w Making.

Przedstawiciele międzynarodowej organizacji uchodźczej z ramienia ONZ — IRO propagowali i ułatwiali emigrację do Ameryki Południowej, Kanady lub kolonii angielskich, a utrudniali jednocześnie powrót do kraju. Gdyby nie to — mówi ob. Chudzik — że pragnę wyjechać z Ugandy i wrócić do Polski zgłosiłem w IRO chęć wyjazdu do Argentyny, na pewno jeszcze dzisiaj siedziałbym w obozie.

Chudzikowie zostali skierowani do Świątobowa na Dolnym Śląsku, gdzie Chudzik ma już zapewnioną pracę w swym zawodzie w Państw.



Historia

pewnego podżegacza wojennego

Podano oficjalnie do wiadomości, że był sekretarzem stanu obrony narodowej USA, James Forrestal, który przebywał w szpitalu dla obłąkanych, popełnił samobójstwo skacząc przez okno.

Kim był Forrestal? Był on typowym przedstawicielem oligarchii kapitalistycznej, która obecnie rządzi w Stanach Zjednoczonych. Do stanowiska ministra obrony narodowej przeszedł drogą, która dzisiaj jest jedną z dróg do zrobienia kariery politycznej w Stanach Zjednoczonych, a mianowicie poprzez gabinet rad nadzorczych wielkich trustów, poprzez pałace magnatów dolarowych, poprzez targowisko Wall Street. Przez objęcie stanowiska ministra obrony narodowej piastował on kolejno urzędy prezesa „General Aniline Corporation” (firma niemieckiego koncernu I. G. Farbenindustrie), potem viceprezesa olbrzymiego koncernu przemysłu maszynowego „General Motors”. Te stanowiska ułatwiły mu drogę do teki ministerialnej i do domu dla obłąkanych.

Pełniąc funkcję ministra obrony narodowej, Forrestal rozwinął żywą działalność jako podżegacz wojenny. On to parł stale do podwyższenia budżetu wojennego, on starał się, aby Stany Zjednoczone, a ściślej mówiąc, ministerstwo wojny USA utrzymało monopol na energię atomową. — Forrestal chciał handlować śmiercią, chciał nowej wojny, a jednocześnie bał się jak ognia jej konsekwencji, bał się polędwicy wojny, jakby zginął w ogniu walki. Truman miał rację. Forrestal był uzdolnionym mężem stanu (tak ostatnio w Stanach Zjednoczonych nazywa się podżegaczy wojennych). Był też ofiarnym politykiem, gdyż nie uważając na żadne trudności nie szczepił wysiłków dla forsowania walki kapitalistycznej polityki wojennej i był „ofiara wojny” (i wojny naturalnie). Która w tak perfidny i szaleńczy sposób podsyłał na swoim stanowisku.



Dnia 21 maja 49 w Warszawie w Ministerstwie Handlu Zagranicznego została podpisana umowa handlowa między Polską a Izraelem. Ze strony Polski umowę podpisał min. Gede, ze strony Izraela ambasador Barzilay

Dorobek współzawodnictwa kulturalno - oświatowego

ważnym wkładem w dzieło socjalistycznego wychowania mas pracujących

Tak, jak współzawodnictwo produkcyjne powstało samorzutnie z inicjatywy robotniczej, tak samo narodziła się rywalizacja w dziedzinie pracy kulturalno - oświatowej na terenie związków zawodowych. Rozpoczęła się ona od współzawodnictwa między zespołami świetlic w tych samych miejscowościach. Z kolei ruch ogarniał świetlice i zespoły poszczególnych związków zawodowych, aby następnie przekształcać się we współzawodnictwo międzyzwiązkowe. Na rozwój ruchu współzawodnictwa kulturalno - oświatowego wpłynęły poważne masowe akcje polityczne, mobilizujące całą klasę robotniczą i wszystkie ognia związkowej pracy kulturalno - oświatowej. Bodźcem do wzmożenia współzawodnictwa stały się również konkursy zespołów świetlicowych, organizowane zarówno w skali branżowej i wojewódzkiej, jak i ogólnokrajowej.

Ten pierwszy okres rozwoju współzawodnictwa kulturalno - oświatowego cechowała żywiołowość, nie ujęta w ogólne ramy organizacyjne. Ponadto główny nacisk kładziono wówczas przede wszystkim na amatorską działalność artystyczną, zaniebując przy tym pracą oświatową.

Okres ten zakończył się w styczniu 1949 r. Przed współzawodnictwami związkami zawodowymi postawiono wówczas ściśle sprecyzowane zadania wytyczone przez władze państwowe na wyższym poziomie usвідomienia społecznego i politycznego poprzez upowszechnienie oświaty i kultury.

Pierwszy etap planowej rywalizacji kulturalno-oświatowej przypada na okres od stycznia br. do dnia inauguracji obrad II Kongresu.

Przed związkami zawodowymi i ich placówkami kulturalno - oświatowymi, a przede wszystkim przed świetlicami związkowymi, postawiono m.in. następujące zadania: zwiększenia frekwencji świetlic o 100 proc., zorganizowanie w nich „kółek współzawodnictwa”, zorganizowanie kół początkowego nauczania i conajmniej jednego koła dokształcającego, pogłębienie kontaktów ze wsią, uporządkowanie bibliotek świetlicowych, zaktywizowanie chorób itd.

Dla zarządów głównych Związków Zawodowych, które walcą we współzawodnictwie o standard przechodni KCZZ, uwzględnia się m.in.: organizację aparatu kulturalno - oświatowego, stan urządzeń świetlic, łączność z terenem, przebieg szkolenia kadr, osiągnięcia sukcesy w walce z analfabetyzmem itd.

Na apel o przystąpienie do współzawodnictwa pierwszy odpowiedź wólkniarze (założa PZPB Nr 8), wzywając do rywalizacji załogi innych fabryk. Współzawodnictwo w skali wojewódzkiej zainicjowali związkowcy województwa śląsko - dąbrowskiego. Dalsze

zgłoszenia napływały masowo niemal z dnia na dzień.

Ruch współzawodnictwa objął szerokie rzesze związków całego kraju. W przededniu otwarcia obrad II Kongresu możemy już stwierdzić, że podjęte zobowiązania zostały w olbrzymiej większości wykonane. Dzięki współzawodnictwu rozwinęła się wszechstronnie i pogłębiła praca kulturalno - oświatowa. Na pełny bilans osiągnięć i na analizę popełnionych błędów jest jeszcze za wcześnie. Należy jednak stwierdzić, że nie obyło się we współzawodnictwie kulturalno - oświatowym bez błędów i niedociągnięć. Do najważniejszych należy niewątpliwie, zbyt słabo przez dolne ognia związkowe przeprowadzona akcja popularyzująca ruch współzawodnictwa. Świadczy o tym chociażby fakt, że na ogólną liczbę około 4.000 świetlic związkowych, połowa tylko przystąpiła do współzawodnictwa.

Drugim niedociągnięciem jest ciągle jeszcze niedostatecznie zainteresowanie dla współzawodnictwa kulturalno - oświatowego ze strony, dość licznych, niestety, ogniw związkowych. Dowodem tego są sprawozdania z przebiegu współzawodnictwa. W szeregu z nich spotykamy często takie określenia, jak: „brak danych”, „według niepewnych danych” itp. Z tego wniosek, że istnieją jeszcze instancje ruchu zawodowego, które nie zawiązały się ściśle z działalnością kulturalno - oświatową, prowadzoną przez aktywistów na terenie zakładów pracy. Mimo tych poważnych braków i błędów, dotychczasowy dorobek ruchu współzawodnictwa kulturalno - oświatowego jest olbrzymi. Oto kilka cyfr:

I tak w pierwszym kwartale br. liczba kół samokształceniowych, która wynosiła w ub. r. 292, wzrosła do 1960. W styczniu i w lutym br. wygłoszono ponad 8 tys. prelekcji dla 950 tys. słuchaczy. W listopadzie i grudniu ub. r. - 2.600 prelekcji dla 330 tys. związkowców.

Ilość kursów dla analfabetów zwiększyła się z 620 (18

tys. uczestników) w 1948 r. do 1.973 w pierwszym kwartale br. i objęła swym zasięgiem 28.126 analfabetów. W dziedzinie czytelnictwa mamy do zanotowania nie mniej szybkie postępy. W 1948 r. ruch zawodowy dysponował 3 tys. bibliotek o ogólnej liczbie 1 mil. 27 tys. tomów. Po pierwszym kwartale br. liczba bibliotek przekroczyła 5.300, a liczba tomów - 1.540.000. Znacznie zwiększyła się także ilość czytelników.

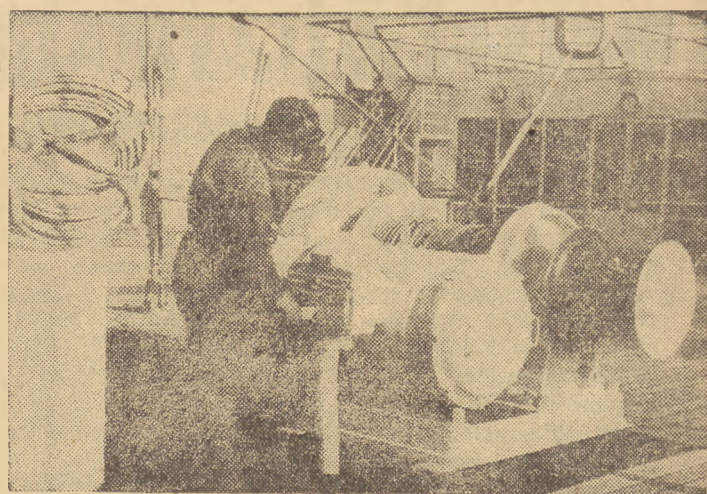
Poważnym sukcesem ruchu współzawodnictwa jest zorganizowanie pomocy kulturalnej dla wsi. W pierwszym kwartale br. 1.244 świetlicowych zespołów artystycznych wyjechało z występami na wieś, a 658 świetlic objęło opiekę nad ośrodkami wiejskimi. Dla przy dyskusowania form współpracy kulturalnej między miastem a wsią, zorganizowano sześć masowych konferencji, w których wzięli udział kierownicy świetlic fabrycznych i przedstawiciele komitetów folwarcznych.

Dorobek współzawodnictwa nie ogranicza się do osiągnięć ilościowych. Na etapie tym bowiem położono wielki nacisk na powiązanie działalności kulturalno - oświatowej z codzienną pracą klasy robotniczej. Nurt problematyki społecznej przewija się już obecnie we wszystkich prawie formach pracy oświatowej, kulturalnej i artystycznej.

Tak więc dorobek współzawodnictwa kulturalno - oświatowego, do którego stanęło 1.600 świetlic, 89 oddziałów związków zawodowych, 86 za-

rzadów okręgowych, 18 zarządów głównych Zw. Zaw., 46 PRZZ i 15 OKZZ, stał się ważnym wkładem w dzieło wychowania socjalistycznego mas pracujących. Pierwszy etap tego współzawodnictwa zakończył II Kongres Związków Zawodowych. I jednocześnie Kongres zainauguruje następny etap rywalizacji kulturalno-oświatowej, który wzbożyci się o nowe zadania i nowe drogi, wytyczone przez parlament polskiego świata pracy.

Jan Mar.



Podczas postoju w porcie marynarze wykonują gruntowny przegląd wind i takielunku. Od należytego ich funkcjonowania zależy sprawność nawigacji

Bezpośrednie połączenie Gdańska i Gdyni z Australią i Dalekim Wschodem

Porty polskie cieszą się coraz większym uznaniem armatorów zagranicznych i linii żeglugowych, które kierują swoje jednostki do Gdańska-Gdyni i Szczecina. Ostatnio firma Baltica, która od kilku lat reprezentuje w Polsce armatora duńskiego East Asiatic Company Ltd Copenhagen, rozporządzającego flotą, składającą się z 25 jednostek o łącznym tonażu 250 tys. DWT, uzyskała bezpośrednie połączenia wszystkich jego linii regularnych do portu gdynińskiego.

W ciągu czerwca i lipca zawinie do Gdyni 12 jednostek tego towarzystwa tj. połowa całej floty armatora duńskiego. Statki te przyjdą z portów Dalekiego Wschodu, Australii i New Jorku, z przeciętnym ładunkiem do 2 tys. ton każ-

dy. Na ładunki importowe złożą się przede wszystkim kopa, orzeszki ziemne, kauczuk, miedź, smalec, oraz łój przemysłowy. Poza tym z Australii przyjdą poważne partie bawełny. Na statkach będzie znajdowało się również wiele przesyłek tranzytowych, przeznaczonych dla Czechosłowacji. W skład ładunków tranzytowych wejdzie masło, mleko w proszku i bawełna.

Maklerzy polscy postarali się również o zapewnienie ładunków okrętowych w eksporcie. Statki te zabiorą z Polski większą ilość chemikaliów, zapalek, papieru, a przede wszystkim materiałów tekstylnych. W transzycie z Czechosłowacji odejdą przez nasze porty różne wyroby przemysłowe. Między innymi przewidywany jest również eksport większych ładunków polskiego cukru do Indii.

W czerwcu i lipcu spodziewane są następujące statki towarzystwa East Asiatic Company „St. Jan”, „Meonia”, „Nord Farer”, „St. Thomas”, „Kampodzia”, „Azja”, „India”, „Nieobar”, „Falstria” i „Julian dia”. Największym statkiem

Towarzystwa wybudowanym w 1948 roku o 12.400 DWT, rozporządzającym silnikiem o 11 tys. HP jest m/s „Kina”. Statek nosi nazwę innej jednostki, która na skutek huraganu zatonała w portach Dalekiego Wschodu.

Skierowanie tych statków do portów polskich usprawni znacznie zamorskie przesyłki towarowe, które dotychczas były przeladowywane w Londynie lub w Antwerpii. Osiągnięcie to jest wynikiem rosnącej sprawności naszych portów, zwiększającej się z dnia na dzień fachowości robotników portowych i wysiłku, który pozwala im skrócić czas za i rozładunku. Gdańsk - Gdynia staje się nowoczesnym wyposażonym portem, co odpowiada również armatorowi. Już obecnie nasz zespół portowy, obsługując statki znacznie szybciej i lepiej, niż porty zagraniczne, przyciąga do siebie coraz większą ilość jednostek. Sprawność portów spowodowała, że towarzystwo żeglugowe, rozporządzające tak olbrzymią flotą, kieruje połowę swoich jednostek bezpośrednio do Gdańska-Gdyni.

Nowoczesny port handlowy powstanie we Włocławku

Dyrekcja Dróg Wodnych w Gdańsku opracowuje obecnie projekt wielkiego, wyposażonego w nowoczesne urządzenia przeładunku kowe, portu handlowego we Włocławku, którego budowa będzie rozpoczęta w początkach lipca br.

Włocławek ze względu na swoje dogodne położenie stanowić będzie ważny węzeł handlowy, łączący porty zatoki Gdańskiej ze Śląskiem, a poza tym z Łódzkim Okręgiem Przemysłowym. Transpory bawełny, napływające stale do portów Gdańska i Gdyni powędrują drogą wiślaną do Włocławka, stamtąd zaś dogodną linią kolejową przez Łęczycę do Łodzi. Takie rozwiązanie zasadniczego problemu transportowego odciaży znacznie gdański węzeł kolejowy

i zmniejszy wydatnie koszty transportu. Obok odrzańskich arterii przepustowej droga wiśłana połączy przemysł węglowy z portami bałtyckimi, co przyniesie poważne korzyści gospodarcze.

Ukończenie projektu nastąpi prawdopodobnie już w końcu czerwca br. a na początku lipca rozpoczęte będą prace w terenie. W pierwszym etapie robót nastąpi osłonięcie wałem ochronnym od strony Wisły przyszłego basenu portowego we Włocławku. Prace, związane z budową basenu wykonują cztery pogłębiarki.

Nowe jednostki żeglugowe

Dla usprawnienia żeglugi w basenach i kanałach portowych zespołu Gdańsk-Gdynia zamówiłszy zagranicą kilka jednostek pomocniczych. Port gdyniński otrzyma wkrótce dwie łodzie pilotowe i jeden holownik-łodołamacz, który przybędzie do Polski w lipcu rb. Port gdański otrzyma dwie łodzie pilotowe i jeden kuter pilotowy. Dostawcami sprzętu są Holandia i Szwecja.

Pracownicy GUM krytycznie oceniają swoją Radę Zakładową

W ubiegły poniedziałek świetlica GUM w Nowym Porcie wypelniła się pracownikami, którzy zebrała się dla omówienia działalności Rady Zakładowej i Zw. Zaw. Transportowców. Po sprawozdaniach: tow. Skolimowskiego, przewodniczącego Rady i tow. Rzekiera, przedstawiciela ZZT, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której ustalono postulaty pod adresem władz związkowych.

Tow. Sidoruk stwierdził, że w Nowym Porcie zbyt mało jest placówek kulturalnych i nie podjęto dotychczas poważniejszej pracy oświatowej. Świetlice robotnicze nie mogą uzyskać lokali, podczas gdy w mieście roi się od restauracji, rozpijających robotników. Tow. Kafilowski stwierdził, że Rada Zakładowa nie zatosz-

czyła się o różne ułatwienia w pracy robotników. M. in. w Kanał Portowym załoga nie ma w ciągu dnia dostępu do wody do picia. Tow. Paszko wysunął projekt rewizji działalności Wydziału Kwaterunkowego w Nowym Porcie, czego nie wykonała dotychczas Rada Zakładowa, ani Związek Zawodowy. Rodziny wielu arszotowanych przemysłowców i spekulantów w dalszym ciągu mieszkają luksusowo podczas gdy robotnicy gnieźdzą się w wilgotnych izbach.

We wnioskach sformułowanych pod adresem delegata na Kongres Związków Zawodowych domagano się większego zainteresowania Rad Zakładowych sprawami mieszkaniowymi i warunkami pracy w porcie. (h.z.).

Sprawy mieszkaniowe

głównym tematem obrad zebrania przedkongresowego w Portorobie

W świetlicy „Portorobu” w Nowym Porcie odbyło się zebranie delegatów robotniczych, na którym Rada Zakładowa przedstawiła sprawozdanie z działalności, po czym w toku dyskusji wyłoniono postulaty, stanowiące wytyczne dla tow. Górskiego - delegata na Kongres Związków Zawodowych.

W ubiegłym okresie nie wszystkie sekcje mogą pochwalić się należytą działalnością. Komisja pracy i płacy w wielu wypadkach nie wykazała odpowiedniej inicja-

tywy w obronie interesów robotników portowych. Sekcja Współzawodnictwa przygotowuje obecnie nowe zasady regulaminowe. Sekcja Kobiet zorganizowała koło SOLK i współpracuje w akcji opieki nad dziećmi, organizując przedszkola. Najczynniejsza jest sekcja kulturalno-oświatowa, która zajmuje się rozprawdaniem pras, prowadzi bibliotekę, organizuje imprezy widowiskowe i ostatnio Wyjechała dla robotników „Portorobu” znaczne ulgi na bilety teatralne. Ostatnio sekcja zorganizowała kurs dla analfabetów.

W ożywionej dyskusji uczestniczyło dwudziestu kilku robotników, którzy zgodnie stwierdzili celowość organizowania zespołów we wszystkich punktach pracy. W skład zespołów mają wejść zarówno ludzie młodzi jak i robotnicy starsi, gdyż od inicjatywy doświadczonych pracowników w poważnej mierze zależy sprawne wykonanie przeładunków.

Dyr. Kawiak, który pracę swoją w porcie rozpoczął jako robotnik stwierdził, że Rada Zakładowa utrzymuje zbyt słabą łączność z robotnikami i dlatego wiele spraw nie zostało należyście załatwionych. Rada Zakładowa powinna mieć swoich przedstawicieli na wszystkich zmianach i odcinkach pracy.

W toku dyskusji zwrócono uwagę na celowość racjonalnego wyposażenia w sprzęt przeładun-

kowy, co podniesie znacznie bezpieczeństwo pracy.

We wnioskach, wysuniętych przez robotników na szczególne podkreślenie zasługuje żądanie budowy kolonii ZOR, jak najbliższej Nowego Portu i ulokowanie wszystkich robotników portowych niedaleko miejsca pracy dla zapewnienia należytego pogotowia rezerwowego i prowadzenie ożywionej akcji świetlicowej. (w)

17 tysięcy mil przeplłynęły szkunery radzieckie

Radzieckie szkolne szkunery żaglowe „Zwiewda”, „Globus”, „Blesk” i „Omar” podjęły długi rejs przez Ocean Atlantycki i Ocean Spokojny. Około 5 miesięcy spędziły marynarze tych niewielkich statków żaglowych wśród rozległych wód oceanu. Szkunery przebyły pod żaglami ponad 17 tys. mil, pływając przy wybrzeżach Afryki i Ameryki, Wysp Wirgińskich i Hawajskich.

Rejs szkunerów żaglowych rozpoczął się na Bałtyku. Od pierwszego dnia pływania wśród załóg okrętowych rozwijał się socjalistyczne współzawodnictwo pracy o terminowe zakończenie dalekiej podróży. Młodzi marynarze

Robotnicy pomagają rybakom

Z inicjatywy organizacji partyjnej, robotnicy Stoczni Rybackiej w Gdyni nawiązali współpracę z osadą rybacką w Świbnie koło Słpiewowa. Ekipa, złożona ze szkutników, uszczelnaczy i monterów, udzieliła rybakom pomocy przy wykonywaniu doraźnych remontów łodzi i poinstruowała ich w zakresie najskuteczniejszych metod konserwacji taboru.

Robotnicy wyremontowali łodzie: Jana Grosickiego, Najwiera i Franciszka Dziubka. Poza tym robotnicy zabrali do stoczni jedną łódź rybacką, która wymagała gruntownej wymiany poszycia. W ten sposób nawiązano ścisłą współpracę z rybakami łódzkimi, którzy wiedzą dziś, że mają najlepszych swoich przyjaciół w Stoczni Rybackiej w Gdyni.

PORTY PRACUJĄ

„BATORY” WYCHODZI W KOLEJNY REJS

Mimo skrócenia czasu postoju w porcie o jedną dobę, nasz transatlantyk pasażerski m/s „Batory” opuścił port gdyniński z przewidzianym rozkładem rejsów terminie, tj. we wtorek dnia 24 bm. o godz. 14. Na pokładzie motorowca opuściło Polskę 327 pasażerów. Ponadto statek zabrał 209 ton ładunku, na który składają się towary polskie oraz czeskie. „Batory” udaje się via Kopenhaga i Southampton do Nowego Jorku.

NOWI ODBIORCY POLSKIEGO WĘGLA

Niezbędny wzrost produkcji węgla kamiennego oraz powiększająca się zdolność przeładunku naszych portów morskich, umożliwiając nam zdobywanie coraz nowych rynków zbytu. W najbliższym czasie z portów Gdańsk - Gdynia odejdą następujące transporty: węgla do Izraela. Obecnie zawyżony przez Gdańsk - Gdynię jak i Szczecin podjęliśmy wszystkie znacznych ilości węgla, zakupionych przez Izrael. Dość należy, że dotychczas kraj ten zaopatrywał się w paliwo wyłącznie w Wielkiej Bry-

NOWE DŹWIGI STANA PRZED CHŁODNIĄ PORTOWĄ W GDYNI

Jeszcze w roku bieżącym rozpocznie się prace montażowe przy budowie dwu dźwigów półtoratonowych, które ustawione będą na Nabrzeżu Polskim. Nowe dźwigi służyć będą do przeładunku łatwo ulegających zepsuciu artykułów żywnościowych.

BUDOWA NABRZEŻA CZESKIEGO W SZCZECINIE

Prace związane z budową Nabrzeża przeznaczonego dla obsługi tran-

zycza czechosłowackiego, na półwyspie Ewa w porcie szczecińskim, rozwija się pomyślnie. Obecnie ukończono już montowanie mastezka robotniczego, składów na materiały budowlane i warsztatów.

W najbliższym czasie spodziewane jest przybycie z Czechosłowacji dwu wielkich buldożerów, które prowadzić będą niwelację terenu. W ciągu maja zapoczątkowane będzie zabijanie ścianki larsenowskiej na nowym odcinku nabrzeża.

POSTÓJ STATKÓW

w dniu 24 V. 49

GDANSK

Rasen Górniczy: Valborg fin., Effi Maersk fin., Birta fin., Amabilis fin., Siranger norw., Zealand hol., Argo szw., Jume fin., Borjellaw pol.

Leniwicka: Śląsk pol.

Kanał Kaszubski: Hedia szw., Tosno radz.

Paged: Mera hol.

GDYNIA

Nabrz. Angielskie: Delta I pol., Kaster pol., Orion pol., Urania pol.

Nabrz. Śląskie: Narew pol., Turnia pol.

Nabrz. Szwedzkie: Virginia dun., Pihamm szw., Maurita norw., Falvar H. fin.

Nabrz. Duńskie: Brita Christensen szw.

Nabrz. Holenderskie: Italmaro wt.

Nabrz. Polskie: Oksywie pol., Tantoft norw., Warmia pol., Mormac fin. USA., Lublin pol., Czech pol., Baforest norw.

Nabrz. Ameykańskie: Heinrich alj., Libra norw.

Nabrz. Rumuńskie: Ben-niowski pol.

Cześć przodownikom pracy - bohaterom budowy socjalizmu

Emerycy otrzymają podwyższone renty

Nowe przepisy ubezpieczeniowe korygują przedwojenne błędy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przystąpił obecnie do realizacji ustawy o podwyższeniu rent dla emerytów. Przedwojenne ustawy ubezpieczeniowe nie uwzględniały zupełnie, przy ustalaniu rent emerytalnych i wypadkowych, wysokości zarobków ubezpieczonego i okresu ubezpieczenia. Wypłacone w jednakowej wysokości renty krzywdziły niejednokrotnie ubezpieczonych, którzy swą pracą zdobywali wyższe stanowiska zawodowe i mieli wyższe zarobki. Ustawa z dnia 1 marca br., uwzględniając wysokość zarobku i okres ubezpieczenia, podwyższyła tym samym renty dla wielu emerytów. Podwyżka wyniosła w niektórych wypadkach do 200 proc. Do podwyższonych rent, stosownie do osiąganych zarobków, mają prawo również i te osoby, które uzyskały emeryturę przed 1945 r., a które pracowały po wyzwoleniu 18 miesięcy. W tych jednak wy-

padkach podwyżka indywidualna uwzględniona zostanie dopiero po zaprzestaniu pracy. Do tego czasu można korzystać tylko z ogólnej 50-cio procentowej podwyżki renty, wprowadzonej obecnie dla wszystkich emerytów. Nowe przepisy ubezpieczeniowe wprowadziły poza tym dla robotników i pracowników umysłowych jednolite warunki uzyskania prawa do rent wдовich. Obecnie wdowy mogą pobierać renty o ile wychowują dzieci, lub są niezdolne do pracy, albo przekroczyły 55 rok życia. W ten sposób zniesiono społecznie niesłuszne prawo do rent wдовich dla kobiet młodych, bezdzietnych i zdolnych do pracy.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zniósł też prawo do jednorazowej odprawy wypłacanej wdowie w razie powrotnego zawarcia małżeństwa. Niesłuszne również było wypłacanie rent wypadkowych przy utracie tylko 25 proc.

zdolności do zarabkowania. Nie powodowało to bowiem istotnej obniżki zarobku robotnika, a jednocześnie niewielka renta nie miała prawie znaczenia dla jego budżetu.

Według nowej ustawy wszystkim emerytom przysługuje prawo do pełnej ochrony ubezpieczeniowej na równi z pracującymi. Mogą oni korzystać z pomocy leczniczej, zwiększonych zasiłków rodzinnych i zasiłków pogrzebowych, tak w przypadku śmierci otrzymującego rentę, jak i członka jego rodziny.

Jak zwykowały renty, można się przekonać z wypłat ZUS dla ludzi utrzymujących troje dzieci. Dotychczas otrzymywali oni 4.450 zł., według nowej zaś ustawy pobierać będą 11.850 zł. miesięcznie. W danym wypadku podwyżka miesięczna wyniosła 7.400 zł.

Zniesienie odrębności warunków dla uzyskania rent i wprowadzenia jednakowej składki ubezpieczeniowej prawie wyrównuje różnicę między ubezpieczeniem emerytalnym robotników i pracowników umysłowych, która przedtem istniała.

Współzawodnictwo w pracy kulturalno-oświatowej między MZKGG a kolejarzami Zawisła

Pracownicy MZKGG wezwali do współzawodnictwa w pracy kulturalno-oświatowej kolejarzy z Zawisła. Współzawodnictwo zostało przez Warsztaty

przyjęte. Polegać będzie na wzajemnej wymianie zespołów artystycznych przy urządzaniu wieczorów kulturalnych oraz na rywalizacji przy obsłudze potrzeb kulturalnych wsi. Miejscowości wiejskie, które oba zespoły będą obsługiwać zostaną wybrane przez OKZZ. Pierwszy wieczór wymienny urządzony przez zespół świetlicowy MZKGG w świetlicy kolejowej na Zawisli odbył się w dniu 20 bm.

Dar robotników dla chłopów z okazji Kongresu Zw. Zawodowych

Zaloga Państwowej Fabryki Maszyn w Gniewie zobowiązała się uczcić zbliżający się Kongres Związków Zawodowych odremontowaniem kosiarzek dla Ośrodka Maszynowego w Gniewie i remontem toczarki we własnym zakładzie. Również młodzież Fabryki Maszyn i Odlewni Nr 3 w Tczewie, idąc za przykładem starszych, przystąpiła do wykonania czynu przedkongresowego. Młodzi robotnicy tej fabryki remontują maszyny żniwne dla mało- i średniorolnych chłopów.

Lekarz powinien badać a nie wypełniać formularze

Szkoły rozpoczęły już okres przygotowań do wysyłki dzieci na kolonie i półkolonie letnie oraz na leczenie sanatoryjne. Od początku maja lekarze Ubezpieczalni Społecznych ośrodków zdrowia przeprowadzają badania dzieci, wypełniając przy tym odpowiednie formularze. Jak praktyka wykazała wypełnienie formularza zajmuje lekarzowi zbyt wiele czasu, więcej nawet, niż samo badanie.

Tymczasem połowę formularza z powodzeniem mogłyby wypełniać pielęgniarki, względnie personel szkoły wysyłającej dzieci na kolonie. Wypełnienie

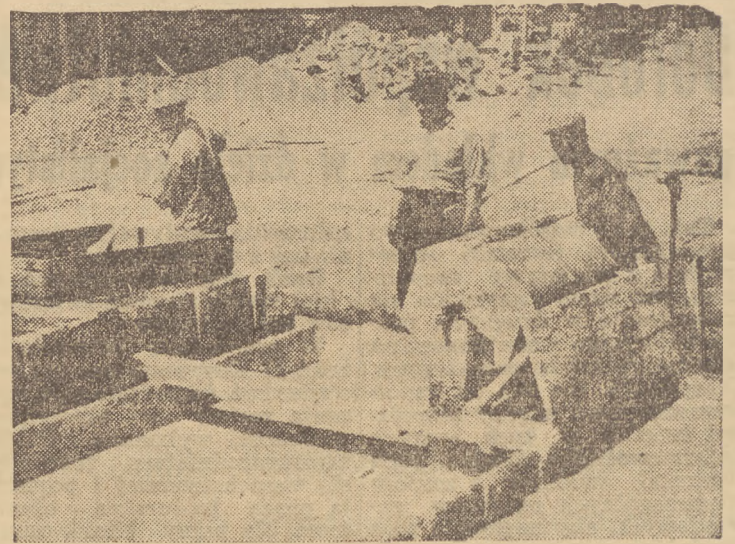
nazwiska dziecka, daty jego urodzenia, wyznania, miejsca zamieszkania, warunków mieszkaniowych itp. nie wymaga przecież kwalifikacji doktora medycyny. Tak samo wzrost i waga może być wpisywana na formularze przez pielęgniarki. Lekarz, odciążony od pisaniny, będzie mógł przebadać o wiele więcej dzieci. (Lem.).

Zniżkowe bilety tramwajowe dla robotników portowych

Dyrekcja MZKGG podaje do wiadomości, że Min. Administracji

W Nowym Porcie powstanie Dom Kultury

W siedzibie Związku Zawodowego Transportowców w Nowym Porcie odbyła się konferencja, po



Maister ciesielski Leon Wąsik (na zdjęciu stoi po środku), zatrudniony przy budowie wielkiej fabryki konfekcyjnej na Grochowie, skonstruował bęben do cedzenia tynku zaprawy wapiennej do tynku. Korzyści wynikające z tego ulepszenia są bardzo duże. Pozwolił zaoszczędzić około 1000 roboczodniówek, co daje możliwość przetranszowania robotników do innych prac, tak potrzebnych w sezonie budowlanym. — Na zdjęciu — widzimy na pierwszym planie od lewej: stary sposób cedzenia zaprawy, w głębi bęben konstrukcji majstra Wąsika

Festival zespołów świetlicowych jednostek wojskowych

W dniach 26 — 29 maja br. odbędzie się Festival zespołów świetlicowych jednostek wojskowych z terenu woj. gdańskiego i

szczęcińskiego. Eliminacje, w których weźmie udział kilkanaście zespołów, odbędą się na Oksywiu.

Dnia 29 bm. o godz. 9.00 r. nastąpi w kinie „Goplana” w Gdyni zakończenie festiwalu. Wystąpią w tej sali najlepsze, zwycięskie zespoły, dla których przewidziano cenne nagrody.

Na Święto Matki

Tajemnice szkoły Nr 28 w Gdańsku

W siódmej A panuje cisza. Rzędy jasnych i ciemnych główek pochylili się nad robotą. Zwinne paluszki zrecznie przewlekają grube nici przez twardy karton pocztówek.

— „Nigdy chyba nie pracowały tak pilnie” — mówi nauczycielka robót Szkoły Podstawowej Nr 28, przy ulicy Lendziona we Wrzeszczu.

— „Bo to dla mamusi” — odzywa się ciekawym dyskantem mała ohywatelka z ostatniej ławki.

Gdy weszliśmy do klasy z wie lu ławek szkolnych szybko zniknęły rozpoczęte roboty.

— „Czemu ukrywacie wasze prace?”

— „Do to ma być niespodzianka” — odpowiada chór dziecięcych głosów.

Po chwili, gdy dzieci usłyszały uroczyste zapewnienie, że nie zdradzą tajemnicy, ukryte skarby zostają wydobyte na światło dzienne.

Upominki przygotowywane dla matek są naprawdę pomysłowe i ładne. Dziewczynki robią z kolorowych pocztówek — pudełka do nici. Materiał jest tani — pudełka efektowne.

Marysia Słobodnik pokazuje nam oryginalną szklaną kaszkę, w kształcie trójkąta, obszutą różową falbanką. Wiele dziewczynek przygotowuje podobne kaszki. Szkoła przyciąga uwagę jednej z koleżanek, pomyślał się w dziecięcych głowkach.

Aleksandra Stachowiakówna przygotowuje dla swej mamusi żółtą, żorżetową, chusteczkę i torebkę do kosmetyków, której nie powstydziłby się elegancki sklep. Przechodzimy do klasy chłopów.

U tu praca wre. Tylko ma ona charakter bardziej męski; wyrabiane są drewniane szkatułki — sprawia matkom na pewno wiele przyjemności.

U najmłodszych — tak zwa-

nych popularnie szkolnych „pęta-ków” — praca chociaż mniej dyscyplinowana, posuwa się również naprzód. Mamy zostaną obdarowane kolorowymi muszulkami lusterkami, serduszkami, pleskami ze szmatek.

Ale upominki to tylko drobna część świątecznych uroczystości, zapowiadanych na „Dzień Matki” 26 maja, na które złączą się śpiewy, deklamacje i tańce ludowe.

Jadzia Ruszeniczówna z VII-ej klasy, przewodnicząca Koła P. C. K., które organizuje uroczystości, pokazuje napisane przez nią prze-mówienie, które w imieniu szkoły wygłosi do matek.

W miłych, bezpretensjonalnych słowach dzieci wyrażają w nim matkom wdzięczność za ich trud, cierpliwość i dobroć.

S pracowana ręka, z trudem utrzymując pióro, wodzi po papierze, stawiając niezbyt kształtne litery. Uwaga piszącego jest tak skupiona, że wargi mimowolnie powtarzają pisane sylaby: „To tor, to ta-ma”. Robotnicy, którzy teraz uczą się czytać i pisać, nie mieli przed wojną odpowiednich warunków do nauki. Od najmłod-

deklamacje wygłaszać będą przeważnie dziewczynki. Same wyszukały i wybrały odpowiednie wierszyki. Alinka Skobel, Alinka Szytułowska, Marta Stępek i Krysią Bukowska — deklamują z pamięci, nie myśląc się ani razu. Danusia Dejmych bardzo ładnie recytuje wiersz „Mamo, Twoja twarz strudzona”.

W tańcach ludowych i śpiewie chóralnym wezmą udział dzieci ze wszystkich klas.

„Najstarsza mama otrzyma od nas kwiaty — opowiadają dzieci — i jeszcze coś — zbieramy pi-nięgdze, aby mamusiom kupić cukierków, niech raz i one polasują”.

Na pożegnanie mali obywatele proszą, aby nie zdradzić ich tajemnic. Z przykrością nie dotrzymujemy słowa (Jasta).

Na kursie nauki czytania i pisania w Orłowie

oświaty. Przelamują fałszywy wstyd, przełamują pierwsze trudności i dokładają starań, aby nauczycie się czytać i pisać. Wyniki nie dają na siebie długo czekać.

NAJTRUDNIEJSZY POCZĄTEK

55-cioletni Stanisław Prywata — robotnik betoniarni miejskiej w Gdyni, w początkach maja zapisał się na kurs dla analfabetów w Orłowie. Przed wojną pracował w Fabryce Farb i Lakierów pod Warszawą — cieszy się z postępów w nauce i jest jednym z najpilniejszych uczniów.

„Już nie długo będę mógł czytać gazetę” — chwali się. Z pisaniami idzie mu trochę trudniej, ale ręka powoli przyzwyczaja się do pióra. Z początku nie mógł po prostu utrzymać obsadki w zgrubiałych palcach.

„Ja się nigdy nie nauczyłem czytać i pisać” — twierdziła na pierwszej lekcji Helena Lorenc, sprzątaczką w szkole powszechnej nr 13. Obecnie jednak ręka jej coraz sprawniej posuwa się po papierze.

Prymusem kursu jest Helena Szutkowska — sprzątaczką.

Wprawnym ruchem wypełnia stronicę literami i cyframi. „Zadanie już piszę od redaktora” — mówi przyglądając się krytycznym notatkom robionym przeze mnie w pośpiechu.

„Ja już zupełnie dobrze się podpisuję” — mówi Zofia Szpuner — pracowniczka Ogrodów Miejskich. Chętnie i pilnie uczęszcza ona na lekcje i chce jak najwięcej z nich skorzystać.

Bardziej pojętni słuchacze pomagają słabszym. Wszyscy są już na stopie koleżeńskej.

Słuchacze I kursu znają już wszystkie litery i zaczynają pisać całe słowa. Największą trudność przy czytaniu sprawia łączenie sylab. Nie zraża się jednak tymi trudnościami nauczyciel Jan Tkaczyk — kierownik kursu. Zżył się już z gromadą dorosłych uczniów i zdobył ich zaufanie.

PILNIEJSI OD MŁODYCH

— „Z tymi uczniami nie ma ucale kłopotu, wychowa się u nich wielką chęć do nauki, a co do pilności to nie można nawet porównać z młodzieżą. Na jednej lekcji chciałoby się wszystkich nauczyć” — taką opinię wyraża o uczniach — robotnikach ob. Tkaczyk.

„To nasze polskie morze nazywa się Bałtyk, morze to okno na daleki świat” — pisze starannie, wprawnymi literami na tablicy Maria Kwiatkowska — sprzątaczką przedszkola w Orłowie. Trudniej jej nieco idzie z rachun-

kami, ale nauczyła się już dodawać „po kupiecku”, wie na którym miejscu stoja jednostki, setki, tysiące, a nawet proste umyślne pomyłki, jakie robi nauczycielka, by wypróbować słuchaczy.

Drugi kurs uczy się też geografii. Na rozwieszonych mapie Polski pokazują uczniowie — robotnicy strony świata. Niektórzy znają nawet położenie rzek.

NAUKA NIGDY NIE PRZYNOSI WSTYDU

Na kurs dla zaawansowanych uczęszczają robotnicy, którzy ukończyli kilka klas szkoły powszechnej, lub nawet całą szkołę, ale w czasie wojny wszystko zapomnieli. Antoni Tomaszewski — pracownik Zarządu Miejskiego w Gdyni, mimo że ma szkołę powszechną za sobą, chętnie jednak przychodzi na lekcje. Tak samo codziennie zjawia się Józef Guzman, robotnik Betoniarni.

— „Lecze dużo mi dojdą, przypomniałem sobie czytanie i pisanie, a i w rachunkach już jestem zaawansowany” — mówi z zadowoleniem.

Najstarszy na kursie dla zaawansowanych jest 57-letni robotnik Józef Charzycki. „Wnuczek moje już lepiej czyta ode mnie, ale mimo to nie ustydze się i ucze się pilnie” — śmieje się stary robotnik.

Kurs dla zaawansowanych prowadzi nauczycielka Monika Zarzecka. Złota ona zainteresować starszych słuchaczy nauką, czym zdobyła sobie ich sympatię. (Lem.).

Teatru

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Maria Stuart”. Teatr Kameralny w Sopocie — „Srebrna szkatułka”. Teatr Wielki w Gdańsku — „Harry Smith odkrywa Amerykę”. Początek przedstawień o godz. 19.30.

Kina

Gdańsk — Światowid — „Siostra Iokasta”, dozwol. od lat 14. Godziny seansów: 16, 18.30 i 21.
Wrzeszcz — Bajka — „Jęj pierwszy bal”, dozwolony od lat 18. Początek seansów o godz. 16, 18.30 i 21.
Wrzeszcz — Capitol — „Rzym miasto otwarte”, dozwol. od lat 18. Seansy: godz. 17, 19 i 21, w święta od 15-tej.
Oliwa — Polonia — „Cygański tabor”, dozw. od lat 14-tu. Poc. seansów w dni powsz. 17, 19, 21, w niedziele 15, 17, 19, 21.
Sopot — Baltyk — „Valpurga”, dozw. od lat 18. Początek o godz. 17, 19 i 21.
Sopot — Polonia — „Wakacje”, dozw. od lat 18. Seansy: godz. 17, 19 i 21.
Gdynia — Fala — „Mężczyźni w jej życiu”. Początek seansów o godz. 19 i 21, w niedziele od 17.
Gdynia — Warszawa — „Za wami pójdą inni”. Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18.30 i 21.
Gdynia — Atlantia — „Zawieja”, film produkcji czeskiej, dozwolony. Seansy w dni powsz. 16, 18.30 i 21.
Gdynia — Goplana — „Synowie”, film radziecki. Początek seansów w godz. 17, 19 i 21.
Gdynia — Chylonia — Promień — „On czy ona”, dozwol. od lat 16. Początek seansów w godz. 18 i 21, w niedziele od 16.30.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na środę, dnia 25 maja br.

5.10 — Sygnał czasu. 5.15 — Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 — Koncert. 6.00 — Dziennik poranny. 6.15 — Muzyka rozrywkowa. 6.30 — Gimnastyka. 6.40 — Muzyka. 6.55 — Program dnia. 7.00 — Wiadomości dziennika porannego. 7.15 — Przegląd prasy stołecznej. 7.20 — Muzyka rozrywkowa. 8.00 — Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.05 — Audycja dla kobiet. 8.15 — Muzyka rozrywkowa. 8.55 — Szkolna gazeta radiowa. 9.15 — Odczytanie programu lokalnego. 11.40 — Audycja szkolna dla klas młodszych. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiadomości południowe. 12.15 — Muzyka. 12.20 — „Temple chwały”. 12.30 — Koncert dla szkół. 13.30 — Muzyka obiadowa. 14.00 — Muzyka. 14.15 — Koncert muzyki rosyjskiej. 14.50 — Informacje. 14.55 — Wiadomości miejscowe. 15.10 — Aktualne problemy portu szczecińskiego. 15.20 — Z zakładów pracy. 15.30 — „Słuchamy muzyki”. aud. dla dzieci. 15.50 — Muzyka. 15.55 — „Chopin i jego przysiacie z lat młodości”. aud. 16.20 — Audycja muzyczna. 16.45 — Przekrój tygodnia. 17.00 — I dziennik popołudniowy. 17.15 — Melodie operetkowe. 18.00 — Audycja dla kobiet. 18.10 — „Muzyka Podhala”. 18.40 — Muzyka. 18.45 — Audycja. 19.00 — II dziennik popołudniowy. 19.10 — Recital chopinowski. 20.00 — Wszelchnia radiowa. 20.20 — Koncert Akademicki Orkiestry P. R. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.30 — Muzyka. 21.40 — „Wieczór poezji”. 22.00 — Audycja słowno-muzyczna. 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Muzyka poważna. 23.50 — Program na dzień następnny.

DYŻURY APTEK od 21 do 27 maja br.

Gdynia — Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska 122 i Apteka Centralna, Plac Kaszubski Nr 10.
Sopot — Apteka Morska, ul. Stalina 72A.
Wrzeszcz — Apteka Nowomiejska, Plac Wyblekiego 18.
Gdańsk — Apteka Morska, ul. Ek-kowa 16.

Zawiedziona miłość powodem samobójstwa

Mieszkanka Wrzeszcza, Maria Kamińska, zam. przy ul. Białej, usiłowała ostatnio popełnić samobójstwo, przecinając sobie żyły u rąk i gardła. Denatkę przewieziono do Akademii Lekarskiej, gdzie zdołano ją utrzymać „przy życiu”. Jak wykazały dochodzenia, powodem samobójstwa była zawiedziona miłość. Dalsze dochodzenie prowadzi III Komisariat MO.



GŁOS SPORTOWY

Sensacje tenisowych mistrzostw Francji

Mistrzyni Wimbledonu Brough grzegła z Angielką Curry
Porażka Bergelina-Gonzales z trudem zwycięża Johanssona (Szw.)

PARYŻ. Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Francji weszły już w fazę ćwierćfinałowa. Dotychczasowe rozgrywki przyniosły kilka niespodzianek. Pierwszą z nich było wyeliminowanie z roz-

grywek Szweda Bergelina, rozstawionego w turnieju, jako Nr 5. Bergelin przegrał w IV rundzie z Abdesselamelem (Francja) 4:6, 0:6, 3:6. Drugą niespodzianką była porażka mistrzyni Wimbledonu, Amerykanki Brough. Przegrała ona z Angielką Curry 6:4, 7:9, 2:6 w III rundzie gry pojedynczej kobiet.

Z ciekawych wyników, uzyskanych w IV rundzie gry pojedynczej mężczyzn, należy wymienić: Gonzales (USA)—Johansson (Szwecja) 15:13, 6:4, 0:6, 4:6, 6:4. Parker (USA) — Ba'biers (Chile) 7:5, 6:2, 6:2. Sturgess (Pld. Afryka)—Thomas (Francja) 6:3, 6:4, 6:8, 6:0. Zwycięzcy tych spotkań weszli do ćwierćfinału.

Czwartkowe boje o mistrzostwo Ligi

Kraków: Wisła — Cracovia
Chorzów: Ruch — AKS
Warszawa: Polonia W. — Legia
Poznań: Warta — ZSK
Bytom: Polonia B. — Górnik
Łódź: ŁKS — Lechia.

Na horyzoncie

„Dozwolony od lat 14”

W jednym z kin gdyńskich wyświetlany jest obecnie film: „Mężczyźni w jej życiu”, produkcji amerykańskiej, przedstawiający miłosne dzieje pewnej tancerki, która w swoim urozmaiconym życiu miała kilku mężów i kilku kochanków.

Film ten nie wydaje nam się odpowiedni dla młodzieży od lat 14 — ale różni się w opiniach z cenzurą filmową. A może to czyjeś niedopatrzenie?

Komin ze swastyką

Dojeżdżając pociągiem z Wrzeszcza do Dworca Głównego w Gdańsku widać po lewej stronie, na jednym z budynków Stoczni Gdańskiej tuż przy ulicy kilkunastometrowy czworokątny komin, opatrzonego zatartą już nieco, ale wyraźną jeszcze swastyką.

Wiemy dobrze, że Niemcy oznaczali swastykami nie tylko komin, ale dosłownie wszystko (łącznie z papierem higienicznym), lecz to nie znaczy, abyśmy rezygnowali z walki z tymi obrzydliwymi pozostałościami niemieczyny. Muszą sobie stoczniowcy zadać trudu aby jak najprędzej uwolnić komin od nieprzyjemnego znaku.

Tragedia mężczyzn

Chcąc określić czyjeś zdenerwowanie mówimy nieraz, że „szarpal nerwowo brodę”. Jak się zdaje wkrótce przestanie to być odznaką zdenerwowania, a będzie codzienną praktyką mężczyzn. Bo czym ostatecznie mają się golić, jeśli od dłuższego czasu nie można dostać żyłetek?

Możeby placówki spółdzielcze i państwowe na Wybrzeżu potrafiły w jakiś sposób zaradzić przykre-mu brakowi.

Przed meczem Polska-Węgry

W piątek rozpocznie się na kortach Centralnym WKS „Legia” w Warszawie międzynarodowy mecz tenisowy Polska — Węgry.

Losowanie gier odbędzie się po przyjeździe reprezentantów Węgier do Warszawy.

W poniedziałek rozpoczął się w Warszawie obóz kondycyjny, na

którym znajdują się: Jedrzejowska, Skonecki, Piątek i Beldowski.

P. Z. T. przewiduje następujący skład reprezentacji Polski: w grach pojedynczych — Jedrzejowska, Skonecki, Piątek; w grze podwójnej mężczyzn — Skonecki, Piątek, ewent. Beldowski; gra mieszana — Jedrzejowska, Skonecki.

Szachowy turniej eliminacyjny do mistrzostw Polski

KRAKÓW. W niedzielę rozpoczęto rozgrywki szachowe turnieju eliminacyjnego do indywidualnych mistrzostw Polski.

Bierze w nich udział 10-ciu zawodników: Bocheński, Ciejk, Litmanowicz, Nowak, Wesolowski i Wojtowicz z Krakowa, Czarna i Limbach z Częstochowy, Rusinowski z Tarnowa i Zinkowski z Kiele.

W pierwszym dniu rozgrywek, Czarna wygrał z Litmanowiczem, Bocheński z Wesolowskim, a Nowak z Zinkowskim. Partie Rusinowski — Ciejk i Wojtowicz — Limbach odroczone ze względu na spóźniony przyjazd Rusinowskiego i Limbacha.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Niedbalstwo inspektora ZS „Ogniwo”

W „Głosie Wybrzeża” przeczytaliśmy, jaka jest kolejność w Biegach Narodowych dla poszczególnych Zrzeszeń Sportowych i, dowiedzieliśmy się, że start dla ZS „Ogniwo” przypadał koło Akademii Lekarskiej o godz. 16.30.

Od godz. 16-ej szukaliśmy Inspektora ZS „Ogniwo” ob. Kaczanowicza lub kogokolwiek w zastępstwie, by móc wystąpić w barwach Zrzeszenia.

Niestety, ob. Inspektor widocznie zapomniał tego dnia przybyć na miejsce startu, a zawodnicy jak „błędne owce” szukali klubu, któryby odstąpił im kartę uczestnictwa. W drodze grzeszczy dwóch karty odstąpił ZS „Związkowiec”.

Prosimy zatem ob. Inspektora na przyszłość o większą obowiązkowość, zwłaszcza przy tak ważnych i masowych imprezach. Zdzisław Zakrzewski i Ginter Boks.

Uwagi zamieszczone w liście są słuszne. Mamy nadzieję, że w przyszłości takie wypadki nie będą miały miejsca. (Red.).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. BACZYŃSKI BERNARD, MALBORK. — Na skutek naszej interwencji Kuratorium Okręgu Szkolnego przeprowadziło w Domu Dziecka Nr 1 w Malborku dochodzenie, w wyniku którego kierowniczkę ob. Wojackową zawieszono w czynnościach, wychowawczynię ob. Nurnbach i higienistkę ob. Torosiewicz zwolniono.

OB. JACEK CWDIAK — ORŁOWO. — Za list dziękujemy. Wydrukować nie możemy. Prosimy o dalszą współpracę.

OB. ZENON CHMIELEWSKI GDANSK — OLSZYNKI. — Należy zwrócić się do Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego Gdańsk, ul. Okopowa nr. 5.

OB. JAN SZCZYGIEL, GDANSK — WRZESZCZ. — Zbirowa repatriacja zakończyła się w roku 1947. Indywidualne wyjazdy za-

łatwia Konsulat Polski w Moskwie.

OB. ALEKSANDER CHELMNIAK, GDANSK — TROJAN. — Wiadomości otrzymaliśmy z innych źródeł.

OB. CIUBA JAN — LĘBORK. — Prośbę Waszą uwzględniliśmy.

CO WIDZIAŁEM W ZSRR

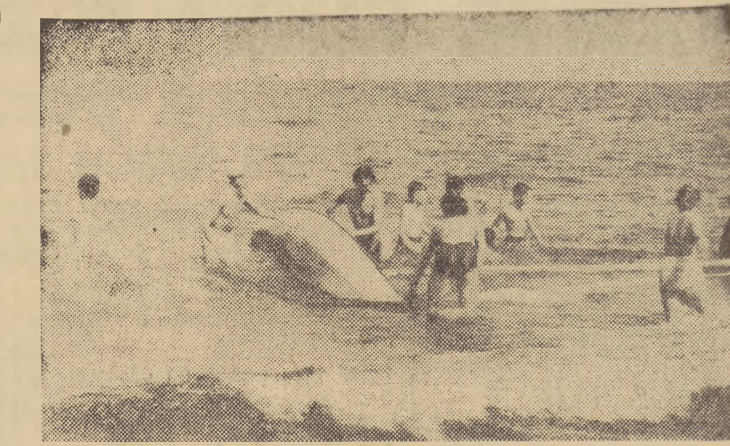
Chodziliśmy ulicami miast radzieckich, ulicami Moskwy, Leningradu i Nowosibirsk. Przyglądaliśmy się życiu mieszkańców tych miast w dni powszednie i dni świąteczne. Byliśmy w sklepach i restauracjach, parkach i miejscach odpoczynku. Możemy teraz, na podstawie przeszło 3-tygodniowych obserwacji opowiedzieć, jak wyglądała ulica miasta radzieckiego.

Ulice te są ogromnie ożywione. Ruch pieszy i kołowy jest wielki, a rozmaitość środków komunikacyjnych bardzo duża. Na wielu ulicach Moskwy i Leningradu, ruch — zwłaszcza w godzinach rozpoczęcia pracy i po zakończeniu jej — jest wręcz ogromny. Bardzo ożywione są też te ulice w godzinach wieczornych. Mieliśmy prawie przez cały czas pobytu w ZSRR piękną pogodę i w majowe wieczory ruch ten nie ustawał do późnej nocy. Ulice miast radzieckich są dobrze i starannie utrzymane, przy czym nad utrzymaniem porządku czuwać sami mieszkańcy. Ulice te wieczorami są dobrze oświe-

cone. Dotyczy to nie tylko takich ulic, jak — Gorkiego w Moskwie czy Newskiego Prospektu w Leningradzie, — ale i ulic na peryferiach miast.

W miastach radzieckich jest dużo sklepów i wielkich magazynów. Sklepy te są ładnie urządzone, a co najważniejsze, wprost zavalone towarami. Charakterystyczna jest organizacja sieci handlowej w miastach radzieckich. Jest wielka obfitość sklepów wyspecjalizowanych, sprzedających towary określonego gatunku i, obok nich, wielkie tzw. uniwersali, to jest uniwersalne magazyny, w których można zaopatrzyć się w co dusza zapragnie.

Dla tych zwłaszcza, którzy — jak autor tych słów — widzieli miasta radzieckie jeszcze w okresie istnienia systemu kartkowego, sklepy radzieckie przedstawiają obraz, świadczący o ogromnych postępach gospodarczych Związku Radzieckiego w okresie powojennym. Produktów żywnościowych jest tyle, że niekiedy zadawaliśmy sobie pytanie, kto jest w stanie to wszystko



Ubiegła słoneczna niedziela zwabiła na plażę nadmorskie wielu amatorów słońca, powierza i wody

Dobre wyniki w szkolnych zawodach lekkoatletycznych

Na eliminacyjnych zawodach lekkoatletycznych szkół gdańskich uzyskano kilka doskonałych wyników:

W biegu na 100 m. zwyciężył

Iwanowski S. (Liceum Spółdz.) w czasie 11,7. Skok wzwyż wygrał Wolny (Conradinum) 1,69 m przed Kownackim również 1,69 m.

PDT — Morska Centrala Handlowa w piłce nożnej

W dniu 25 maja br. o godz. 18.30 na boisku ZSK „Grom” w Gdyni przy ul. Jana z Kolna rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy dyrektcją PDT i Mor-

skiej Centrali Handlowej. Dochód z tej atrakcyjnej imprezy przeznaczono na odbudowę stadionu miejskiego w Gdyni.

skonsumentów. Towary żywnościowe są w ogromnym asortymencie: wielka różnorodność pieczywa, mięs, wędlin, ryb, wiele gatunków słodczy, — ciastek, napojów itd. Nie potrzebowałimy pytać, jaki jest stosunek cen tych towarów do zarobków ludzi pracy. Najlepszą odpowiedzią na to pytanie były tłumy kupujących — robotników i pracowników umysłowych. W wielu sklepach kupujących jest tylu, że za płacenie za nabyty towar w kasie zajmuje więcej czasu, niż samo wybranie i nabycie towaru.

Jest również bardzo wiele sklepów i magazynów towarów przemysłowych. Odzież, manufaktura, obuwie, konfekcja, towary galanterijne, artykuły gospodarstwa domowego, meble, wyroby artystyczne — widzieliśmy tych sklepów wielką ilość w każdym mieście. Tłumy kupujących takie same, jak w sklepach spożywczych.

Praca sklepów i całej w ogóle sieci handlowej jest pod stałą kontrolą opinii publicznej. Zwłaszcza prasa prowincjonal-

na bez przerwy zajmuje się sprawą sieci handlowej, krytykując wszystkie braki jej pracy i donagając się nieustannie usprawniania handlu socjalistycznego. Trzeba powiedzieć, że osiąga się w tej dziedzinie poważne wyniki. Byłem w sklepach moskiewskich ostatni raz w listopadzie 1943 roku — i bez trudu mogłem ustalić, jak bardzo zarówno w sprawach większych, jak i drobniejszych — udoskonalila się organizacja i obsługa w sieci handlowej. Trzeba to podkreślić tym bardziej, że na przykład kupujących również wzrasta, dosłownie z miesiąca na miesiąc. Dwukrotnie, znacznie obniżki cen, dokonane na przestrzeni jednego roku, sprawiły, że liczba kupujących i rozmiar zakupów wzrosły bardzo znacznie. Liczby te rosną stale. Zwiększenie spożycia szerokiej mas ludności jest bowiem istotnym celem gospodarki socjalistycznej. W okresie powojennym, pomimo wszystkich trudności, osiągnięto w dziedzinie wzrostu spożycia wyniki godne podziwu.

J. Kowalewski

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (196)

Tak słabo pracuje artyleria przeciwzołgowa? Na niebie tylko czerwoni, naszym nie widać... W tym co się działo; Karaluch dostrzegł nieporządek, co go niepokoiło. Kazał żołnierzom z automatami włączyć do dziur — jeżeli czerwoni dostaną się do okopu, należy strzelać im w nogi...

A w pół godziny później Karaluch wrzeszczał: „Zjeżdżać!”

Pułkownik Gabler mówił przez telefon do generała Grimma:

— Jak się utrzymać, jeżeli w kompaniach pozostało po trzech — czterech ludzi!...

Przyszedł ciepły, letni deszcz. Potem znów ukazało się słońce. Krople błyszczały wśród listowia. Richter przypomniał sobie, jak Hilda płakała na dworcu. Kobiety posiadają węch, czują nieszczęście jak koty.

2.

Na zmianę po silnych deszczach, kiedy świat staje się granatowy, przychodziły godziny oślepiająco jaskrawe. Zdaje się, że jeszcze nigdy Minajew nie widział takiego mnóstwa kwiatów — dzwonczków, lwich pyszczków, rumianków, leśnych goździków, polnych bratków. Pomyślał — oto raj; no i zaraz sam się z tego roześmiał — ładny mi raj, wczoraj omal go nie ustrzelono z niemieckiego automatu, a w nocy diabli wiedzą co było — Niemcy próbowali odebrać tę przeklętą wioseczkę, puscili dwa „tygrysy”... Ale co to szkodzi kwiatom, kwitną sobie... — Gdzie dowódca batalionu?

Ścieżka ginęła w gęstwinie; sierżant rękami rozrywał gałęzie.

No i nareszcie wczoraj zajęli tę wioskę. Operacja była skomplikowana. Minajew żartując mówił: „Kanny o zasięgu pułkowym”. Gdy nasze czołgi przerwały się na polną drogę, dowodzony przez Józefa batalion poszedł do szturmu na wieś, leżącą na wysokim brzegu rzeczki. Niemcy dobrze się tam umocnili. Pułkownik Miedwiediew rzucił batalion Minajewa na obejście — powinni byli dojść lasem do polnej drogi i odciąć Niemcom drogę odwrotu. Do wsi wpadli od strony południowej; Niemcy bronili się do dwunastej, zasadzili się na strychach. Kapitana i setkę żołnierzy wzięto do niewoli; znaleziono trupa majora.

Na widok Minajewa Józef roześmiał się:

— Widziałem przed wojną amerykański film, był tam więzień zbiegły z katowni — absolutnie taki sam, jak ty...

Józef był gęsto przybrudzony kurzem; broda mu urosła; oczy paliły się zmęczeniem: głos miał ochrypły, jak z przepicia — w ciągu ostatnich dni trzeba było wciąż krzyczeć, taki panował łoskot. Przesunął ręką po policzku:

— To dziwne, dlaczego broda rośnie szybciej, kiedy się coś dzieje?

— Mogę podać wyjaśnienie naukowe — kiedy się coś dzieje, to ty przestajesz się golić. Zaraz przyprowadzą tu kapitana, także porządnie obrosnięty, ale on ma głębiej raczej nieurodzajną, a ty masz roślinność podzwrotnikową, jeszcze ze dwa lub trzy punkty oporu, a z katorznika zamienisz się w patriarchę.

Strzelec przyprowadził wziętego do niewoli kapitana. Był to oficer zawodowy w wieku około czterdziestu lat z orderami za kampanię francuską, za jesień czterdziestego pierwszego. Niewola nie odbiła się na jego postawie. Odpowiadał uprzejmie, ale z rezerwą. Po zakończeniu badania jeniec zwrócił się do Józefa:

— Panie majorze, czy ja mogę zadać panu pytanie?

— Może pan — odrzekł Józef.

— Nie zdarzało mi się rozmawiać z rosyjskimi oficerami.

mi. Uważam, że pan bardzo umiejętnie przeprowadził to natarcie, interesuje mnie, gdzie pan otrzymał wykształcenie?

Józef odrzekł z uśmiechem:

— Pod Stalingradem...

Po odprowadzeniu jeńca Minajew zaczął się śmiać:

— Niemiec patrzy na ciebie — widzi jakiegoś katorżnika, a do niewoli go tymczasem wzięto. No więc myśli, że ukończył akademię wojenną — taki czerwony Clausewitz. Wiesz, co jest zadziwiające? Że nasi są prawdziwymi żołnierzami. Zmęczeni, klną, wszystko im ostatecznie obrzydło, a walczą znakomicie. Dzisiaj przywlekli ośmiu fryców, narobili takiego wrzasku, że fryce zdecydowali — widocznie najmniej batalion. A moich było trzech — Szarapow, kołchoznik, ani nie traktorysta, ani nie brygadier, taki najbardziej zwykły kołchoznik; Kłoczko, jakoby kucharz, pracował w stołówce, gotować nie umie, za to dobrze wcią, a trzeci ni to kasjer, ni to złodziej, jeszcze porządnie nie zrozumiałem, on jaka się, a ja nie mam czasu dosłuchać do końca. A poddał się im feldfebel, warto popatrzyć na takiego — w wojsku dziesięć lat, cztery ordery, włosy obcięte na jeża, nie mówi, lecz grzmi tak jakby to był sam von Paulus... Mówiąc szczerze, szkopa się wykańczają.

Józef przypomniał sobie te lasy z okresu chłodnej i ciemnej jesieni roku czterdziestego pierwszego. Przedzierał się wówczas od strony Briańska; ludzie rozbiegli się. Zbliżyło się do Bolchowa, a tam Niemcy. Krążyły pogłoski, że Niemcy są w Tule. Nikt ich nie widział. Na drodze stał generał, kłął od ostatnich i żeby choć coś — ludzie nawet nie zatrzymywali się przy nim...

Bijemy się o Orzeł, to w środku Rosji: trzysta kilometrów od Moskwy, a wrażenie takie, jak gdybyśmy dochodzili do granicy. To głupie, naturalnie, bo straty mamy duże, Orła jeszcze nie zdobyliśmy, ale mimo to ma się wrażenie, że kwestia jest rozstrzygnięta, pozostaje dograć nie partii. Minajew twierdzi: „szkopy się wykańczają”.

(C. d. n.)